

KATOLICY DLA KLIMATU: NIEKTÓRZY KSIĘŻA JUŻ MÓWIĄ O EKOLOGICZNYM LUDOBÓJSTWIE [WYWIAD]

Birmański kardynał Charles Maung Bo, krytykując opieszałość wobec kryzysu klimatycznego, porównuje zmiany klimatyczne do bomby atomowej i mówi o ekologicznym ludobójstwie. Czy nie ma racji? - pyta Piotr Abramczyk, koordynator Światowego Ruchu Katolików na rzecz Środowiska w Polsce.

Jakub Wiech: Czy Kościół katolicki akcentuje w swojej nauce problem globalnego ocieplenia?

Piotr Abramczyk: Temat ten – ku zdziwieniu niektórych – pojawia się coraz częściej w nauczaniu Kościoła, choć nie wszędzie i nie w jednakowym stopniu. Papież Paweł VI przypomniał, że „Aby Kościół sprostał swemu zadaniu, zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii”. Myślę, że śmiało można powiedzieć, że w ostatnich dziesięcioleciach kryzys klimatyczny i szerzej – ekologiczny stał się takim znakiem czasów. Dlatego też Kościół przygląda się tej kwestii z rosnącą uwagą, co widać choćby w nauczaniu papieży, szczególnie trzech ostatnich.

Św. Jan Paweł II już 30 lat temu w swoim orędziu „Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem” przestrzegał przed tym, że efekt cieplarniany osiągnął krytyczne rozmiary, że zmiany klimatyczne niosą szkodliwe i niebezpieczne konsekwencje oraz wskazywał, że „cała ludzka wspólnota - jednostki, państwa i organizacje międzynarodowe - ma obowiązek wykazania się na tym polu należną odpowiedzialnością”. Benedykt XVI, nazywany „zielonym papieżem” wielokrotnie podkreślał moralny wymiar ochrony stworzenia, natomiast papież Franciszek poświęcił zagadnieniu troski o nasz wspólny dom całą encyklikę. Ponadto niejednokrotnie podczas audiencji generalnych i prywatnych przy okazji międzynarodowych konferencji i innych spotkań przynaglał do pilnych działań, by przeciwdziałać ociepleniu klimatu.

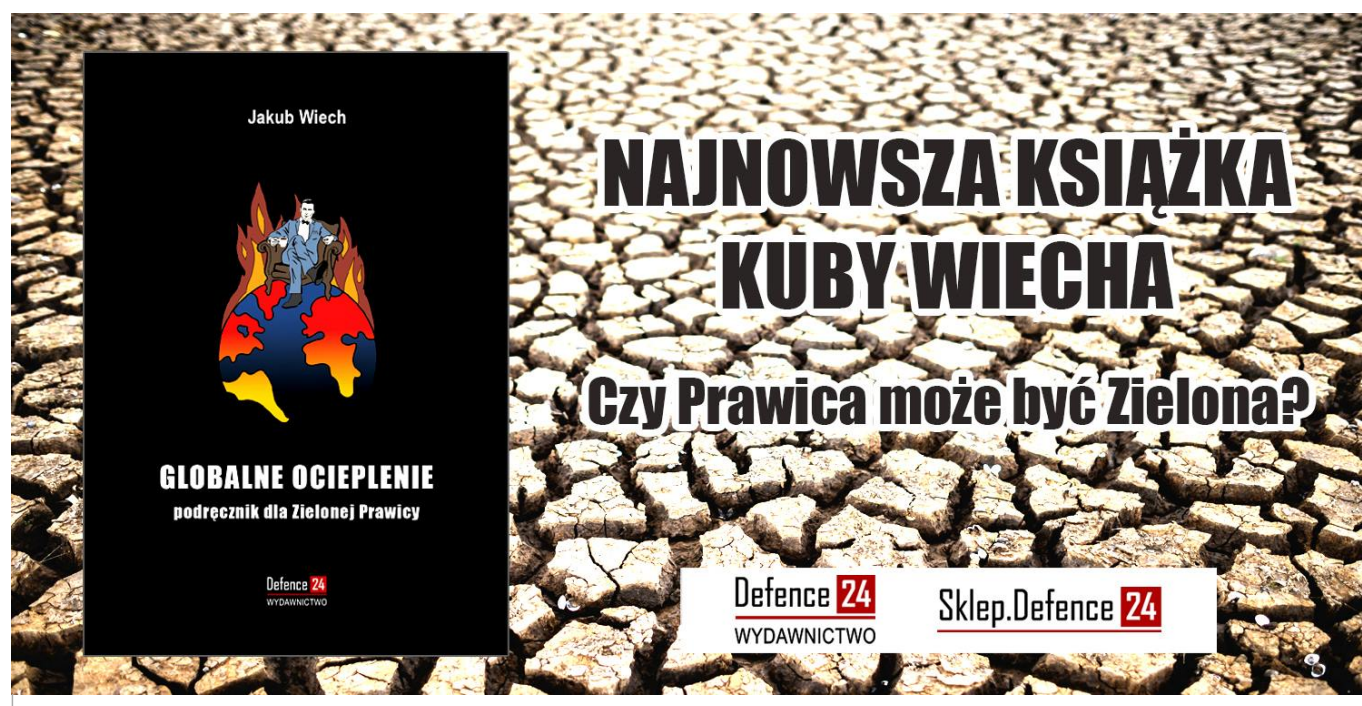
Trzeba przyznać, że zaangażowanie Watykanu, a w szczególności Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka, z którą jako Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska (ŚRKŚ) blisko współpracujemy, jest naprawdę duże.

Czy ten przykład przenosi się jednak dalej? Wydaje się, że oficjalnie wśród konferencji episkopatów panuje pewien konsensus, że temat jest istotny. W moim odczuciu bardzo często brakuje jednak uznania rzeczywistej wagi problemu. Inaczej jest w regionach, które już mierzą się z namacalnymi, nieraz katastrofalnymi konsekwencjami globalnego ocieplenia. Tak się dzieje np. w krajach Globalnego Południa, stąd nic dziwnego, że z ust hierarchów tamtejszego Kościoła padają naprawdę mocne słowa – jak choćby w przypadku birmańskiego kardynała Charlesa Maung Bo, który, krytykując opieszałość wobec kryzysu klimatycznego, porównuje zmiany klimatyczne do bomby atomowej i mówi o ekologicznym ludobójstwie. Czy nie ma racji? Ubogie narody cierpią przecież najmocniej z powodu

katastrofy klimatycznej, która już trwa: z powodu coraz silniejszych huraganów niszczących ich domy, powodzi i susz, niszczących ich uprawy, zabójczych fal upałów czy pustynnienia, zmuszających ich do migracji. Kościół powszechny jest jednym z niewielu miejsc, gdzie głos narodów Południa, a nie tylko głos bogatych krajów Północy ma znaczenie. Nic dziwnego, że podnosi głos ws. kryzysu klimatycznego. Po prostu jest za życiem i chce chronić życie swoich wiernych.

Jak z tym tematem radzi sobie polski Kościół?

Choć do tej pory temat kryzysu klimatycznego traktowany był z mniejszą uwagą niż zasługuje na to jego skala, to nie da się ukryć, że można w ostatnich latach zauważyć częstsze i odważniejsze wypowiedzi hierarchów w kwestii naszej odpowiedzialności za środowisko naturalne, za świat, w którym żyjemy. Niemniej jeśli chodzi konkretnie o kwestię ocieplenia klimatu widać tutaj daleko posuniętą ostrożność czy powściągliwość. Przyczyn jest kilka - po części może to być spowodowane szumem informacyjnym - jak wiadomo choćby po pobieżnej lekturze popularnych treści w Internecie, mitów o globalnym ociepleniu jest więcej niż faktów, a o wiele łatwiej jest zasiać niepewność niż wyprostować błędne założenia. Trudno oczekiwać od biskupów, że będą specjalistami w tej dziedzinie, choć warto zachęcać, by specjalistów słuchali. Ponadto kwestie ekologiczne przez to, że często były przedstawiane w parze z innymi przekonaniami, odległymi od światopoglądu chrześcijańskiego, mogą wzbudzać - i nierzadko wzbudzają - dystans i nieufność. Często chodzi też o język, jakiego się używa, w pewien sposób obcy katolickiemu odbiorcy. Po trzecie temat bardzo często bywa upolityczniany. My, jako Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska chcemy to zmieniać. Wyciągamy ten temat z politycznych okopów i pokazujemy, że dotyczy dobra wspólnego.



**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defenice 24 WYDAWNICTWO

Sklep.Defenice 24

Reklama

W tym kontekście pewnym przełomem były słowa z listu Episkopatu Polski na Niedzielę Miłosierdzia w 2019 roku, by „szerzyć wiedzę o zmianach klimatu i ich przyczynach; motywować polityków do przeciwdziałania zmianom klimatu; promować stosowanie odnawialnych źródeł energii”. Duże znaczenie miało także objęcie przez Konferencję Episkopatu Polski patronatem „Niedzieli św. Franciszka”, organizowanej przez ŚRKS - która w zeszłym roku była poświęcona kryzysowi wodnemu, powiązanemu przecież ściśle z klimatycznym. Dzięki takiemu wsparciu, a także przy współpracy m.in. z „Gościem Niedzielnym” czy Polskim Alarmem Smogowym przesłanie Niedzieli św. Franciszka mogło dotrzeć do parafii w całej Polsce - we wszystkich 16 województwach.

Oczywiście, te pozytywne symptomy ze strony Episkopatu nie oznaczają automatycznie, że postulaty dotyczące troski o środowisko czy klimat przenoszą się na poziom parafialny. Jest tu wciąż sporo do zrobienia, ale razem z wolontariuszami - animatorami naszego ruchu chcemy wyjść temu naprzeciw. Dużo dobrego w tym aspekcie robi też REFA czy Caritas Laudato si'.

Czy katolicy w Polsce są zaangażowani w walkę z globalnym ociepleniem?

Wydaje mi się, że tak jak w każdej większej grupie, tak i wśród katolików można zaobserwować różne postawy. Z jednej strony, cytując papieża Franciszka, trzeba uznać, "że niektórzy zaangażowani chrześcijanie i ludzie modlitwy pod pretekstem realizmu i pragmatyzmu często drwią z troski o środowisko naturalne. Inni są bierni, niechętnie zmieniają swoje przyzwyczajenia i stają się niespójni wewnętrznie." Po drugiej stronie spektrum są katolicy, którzy działają jako aktywiści w takich grupach, jak Extinction Rebellion czy chodzą na Strajki dla Ziemi. Dużą grupą są ludzie, dla których kwestia ocieplenia klimatu i troski o środowisko jest istotna, a którym brakuje miejsca do zaangażowania - z jednej strony Kościoła czy organizacje katolickie pozostawały bierne (a nawet wrogie) pod tym względem, z drugiej - inne organizacje ekologiczne często zniechęcają do siebie sposobem narracji czy pewnymi treściami odległymi od światopoglądu chrześcijańskiego. Wydaje się, że największa grupa to jednak osoby, które tak naprawdę mają wrażliwość ekologiczną, inaczej może te kwestie nazywają, natomiast brakuje im świadomości skali i pilności wyzwania, jakim jest kryzys klimatyczny (a także wiedzy o jego przyczynach). Są też, oczywiście, totalni sceptycy, żeby nie powiedzieć negacjoniści.

Mając te wszystkie grupy na względzie, jako Światowy Ruch Katolików na rzecz Środowiska staramy się stworzyć miejsce w Kościele, w którym stojąc twardo na danych naukowych i faktach, dotyczących ocieplenia klimatu i degradacji przyrody, pobudzamy i pielęgnujemy postawę troski o stworzenie i o życie, zachęcamy do zaangażowania i jednocześnie robimy to w duchu i języku naszej wiary. Stąd m.in. takie inicjatywy jak Niedziela św. Franciszka, program Animatorów Laudato si' czy program Zielonych Parafii (zieloneparafie.pl). Razem z animatorami i wolontariuszami Ruchu działamy w kilku wymiarach - od wymiaru duchowego - tzw. "nawrócenia ekologicznego", czyli rozwijania zakorzenionej w wierze wrażliwości troski o świat, przez wymiar stylu życia, polegający na zmniejszaniu śladu ekologicznego naszego i naszych wspólnot, po wymiar rzeczniczy na poziomie wysokiego szczebla - mobilizowanie hierarchów Kościoła czy polityków. Każdy, kto jest chętny do zaangażowania może się z nami skontaktować mailowo (gccm.polska@livelaudatosi.org) bądź przez Facebook (<https://www.facebook.com/katolicydlasrodowiska>). Zapraszamy!

Czy któreś parafie w Polsce wyróżniają się na tym polu?

Okazuje się, że są parafie, które można stawiać za przykład i chcemy je pokazywać, m.in. poprzez program Zielonych Parafii. Dzieją się dobre rzeczy - zarówno mniejsze, jak i większe - w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Dukli wymieniono wszystkie żarówki na energooszczędne, zainstalowano panele fotowoltaiczne, zorganizowano teren zielony z alejkami do spacerowania. W parafii św. Jana Nepomucena w Lisowicach również powstał ogród, a ksiądz wymienił piec węglowy i zachęcił do złożenia stosownych wniosków 100 parafian. Dzięki działaniom naszej animatorki w parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Nowym Sączu zainstalowano zbiornik na deszczówkę, miernik jakości powietrza, a parafianom rozdawano perlatory do kranów. W Warszawie co roku w Niedzielę św. Franciszka dużo się dzieje przy parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Lesie Bielańskim, zaś u braci kapucynów na Miodowej już kilka razy odbyły się rekolekcje poruszające temat troski o nasz wspólny dom.

Staramy się zachęcać, inicjować, wspierać i pokazywać takie działania poprzez nasz program Zielonych Parafii. Przystąpić może do niego każdy - zarówno osoba świecka jak i duchowna - kto zainteresowany jest tym, by uczynić swoją parafię bardziej przyjazną środowisku i ludziom. Nie

wszystkie z działań dotyczą bezpośrednio ocieplenia klimatu, zorientowane są szerzej - jednak, jak wiemy, wiele rzeczy jest ze sobą powiązanych. A najważniejsze jest to, że taka parafia staje się przykładem dla swoich wiernych, oddziałując na ich wrażliwość i zachęcając do wprowadzenia dobrych praktyk w swoim najbliższym otoczeniu.

Następne lata upłyną w Polsce pod znakiem forsownej transformacji energetycznej, której koszty w istotnej mierze poniesie społeczeństwo. Czy widzą Państwo rolę dla Kościoła w tym zakresie, np. w kwestii wyjaśniania sensu polityki klimatycznej?

Myślę, że drogę wskazał tutaj metropolita katowicki, arcybiskup Wiktor Skworc. Z jednej strony wyraźnie powiedział, że "likwidacja trwale nierentownych kopalń jest ekonomicznie palącą koniecznością". To ważne, bo pracownikom sektora węglowego i ich rodzinom na Śląsku czy i w innych regionach górniczych należy się uczciwa rozmowa. Nie będziemy wydobywać węgla przez dwieście lat, ludzi nie wolno w ten sposób łudzić. Nie można odkładać transformacji na kolejny rok, bo im później i gorzej zaplanowana transformacja, tym większe jej ekonomiczne i społeczne koszty, a powinniśmy zrobić wszystko, by uniknąć powtórki z nagłej "terapii szokowej". Z drugiej strony arcybiskup bardzo wyraźnie upomina się o zabezpieczenie losu pracowników i ich rodzin. Jeśli ta transformacja ma naprawdę być sprawiedliwa, górnicy czy pracownicy energetyki i ich rodziny potrzebują nie tylko obietnic "zielonych miejsc pracy" w przyszłości. Potrzebują nowych, godnych miejsc pracy w nowych perspektywicznych branżach - już teraz. Arcybiskup Skworc często przywołuje wielką tradycję Kościoła śląskiego, który w czasach komunizmu konsekwentnie upominał się jednocześnie o godność pracowników - o czyste i zdrowe środowisko dla ich rodzin. W latach "Solidarności" Kościół wspierał dialog społeczny, którego tak bardzo dziś znów potrzebujemy, aby przeprowadzić szybką i racjonalną ekonomicznie, a jednocześnie społecznie sprawiedliwą transformację. My, ludzie Kościoła, nie tylko hierarchowie, ale my wszyscy, wierzący znów mamy w tej sprawie wiele do zrobienia.

Wielkim wspólnym wyzwaniem, czymś, co może nas połączyć, jest chociażby rozwiązanie problemu "ubóstwa energetycznego", z którym zmagają się wielu Polaków, którzy nie mogą ogrzać swoich domów. Ten problem stanie się jeszcze bardziej palący wraz z nieuchronnie rosnącymi cenami prądu. Ale program likwidacji ubóstwa energetycznego, ocieplania budynków to jednocześnie świetna okazja, żeby stworzyć nowe i godne miejsca pracy. A także świetne pole działania dla organizacji pomocowych. W ograniczaniu ubóstwa energetycznego w Niemczech dużą rolę odegrał chociażby tamtejszy Caritas.

Musimy sprawić, żeby ciężar nieuniknionej transformacji - a także zyski z niej - tym razem były sprawiedliwie rozłożone. Zgodnie z biblijną zasadą, którą w czasach "Solidarności" często przywoływał św. Jan Paweł II: "jedni drugich ciężary noście".

Dziękuję za rozmowę.

Piotr Abramczyk - koordynuje działania Światowego Ruchu Katolików na rzecz Środowiska w Polsce. Z pasji, wykształcenia i zawodu meteorolog, interesuje się naukami o Ziemi, w szczególności zmianami klimatycznymi. Promuje chrześcijańską ekologię integralną i nauczanie Kościoła katolickiego w tej kwestii, zachęcając do zwiększenia zaangażowania wspólnot i ludzi wiary w opiekę nad naszym wspólnym domem.